Nr. 2. (Na okaz.) 24 Maja 1885. **Rok I**

Wychodzi podczas pory kąpielowej, począwszy od połowy Maja, do połowy Września, w każdą niedzielę.

PRZEDPŁATA na cały sezon kąpielowy wynosi:
w Krynicy . . . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 50 „
za granicą . . . 3 „ — „
Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 14 centów.

KRYNICA

Pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk.

REDAKTOR i WYDAWCA:
Inżynier BRONISŁAW BABEL w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną przyjmuje Administracya tygod. „*Krynica*“ w Krynicy, tudzież wszystkie urzędy pocztowe.

INSERATY przyjmują się, za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **6** ct.

BIURO
Redakcyi i Administracyi
jest w Krynicy, w oficynach **„Willi Ułana“ i „Willi białego Orła“.**

KALENDARZ TYGODNIOWY: 24) Niedziela *Zielone święta* Joan. W. — 25) Poniedziałek *Zielone święta* Grzegorza VII. — 26) Filipa Nereusza. — 27) *Suche dni* M. Magdaleny de Pa. †. — 28) Wilhelma. — 29) Maksyma †. 30) Feliksa Papieża † — 31) Niedziela pierwsza po Ziel. Świąt. Św. Trójcy.

Krynickie sprawy ogólne.

(*Dokończenie*).

Dzisiejszy *kościółek* na „Dietlówce“, w prześlicznem i malowniczem położeniu, dobry i odpowiedni dawniej — dzisiaj nam już nie wystarcza. Dzięki zapobiegliwości ks. *Dańca*, naprawiono i odświeżono ten kościółek przeszłego roku. Jednakowoż nowy i obszerniejszy kościół, jest nam potrzebny. Istniejący tu od dawna *komitet budowy kościoła*, gromadzi na cel budowy nowego kościoła fundusze, a dotąd wynoszą one sumę 12,000 złr. Spodziewać się więc należy, iż na budowę nowego kościoła, długo czekać nie będziemy. Należałoby jednakowoż trochę więcej może energicznie zająć się sprawą zbierania funduszów, i obmyślenia już teraz w jaki sposób, podług jakiego planu należałoby ten przyszły kościół budować.

To samo dałoby się powiedzieć i o budowie *szpitalu zakładowego*, tak bardzo tu potrzebnego. Są podobno jakieś fundusze na ten cel złożone, a właściwie początek funduszu potrzebnego, należałoby się więc i tą sprawą zająć energiczniej.

Skoro już mowa o kościele, to nie zawadzi powiedzieć parę słów i o polskiej *szkole ludowej*, otwartej w zakładzie zdrojowym, dopiero przed dwoma laty. Stanęła ta szkoła zapobiegliwością i ofiarnością obywateli krynickich, a w trzecim roku swego istnienia, mieści już 90 dziatwy szkolnej, chłopców i dziewcząt! Widocznie była potrzebną ta polska szkoła ludowa. Do założenia tej szkoły, przyczynił się również nie mało ś. p. *Henryk Schmitt*, długoletni stały gość krynicki. Obywatele kryniccy, chcąc naszemu historykowi i patryocie, złożyć hołd uznania jego obywatelskiej działalności, założyli w przeszłym roku „*Towarzystwo Henryka Schmitta, ku wspieraniu ubogiej młodzieży szkolnej, w zakładzie zdrojo-*

Elektryczne dziewczęta.

Mało mamy przykładów, tak szybkiego postępu, jak w kierunku zastósowania elektryczności do rozmaitych celów, do różnych gałęzi techniki jak również do potrzeb życia codziennego. Ileż to nowych wynalazków w dziedzinie elektro-techniki, mnoży się z dnia na dzień! Elektrotechnika jest dzisiaj tak obszernym działem umiejętności przyrodniczych, iż tylko człowiek temu działowi się poświęcający, może sobie zdać rachunek z tego, co zdobyła dotąd nauka, doświadczenia, wynalazki i co jeszcze na tem polu zdziałać się może.

Jednym z większych postępów elektro-techniki, jest zastósowanie elektryczności do oświetlenia. Zastósowanie to, wystąpiło w całym blasku i potędze, na przeszłorocznej wystawie wiedeńskiej elektro-technicznej. Widzieliśmy tam prześliczne rzeczy. Począwszy od pysznego oświetlenia olbrzymiej fontanny, bijącej w środku rotundy gmachu wystawowego, a skończywszy na oświetleniu ulicy prowadzącej z placu wystawy do „Praterstern“, wszystko to wprawiało widza w zdumienie.

Kto jednak nie widział baletu w gmachu wystawy, oświetlonego światłem elektrycznem, ten może żałować tego. Kolumny baletniczek pełnych wdzięku i gracyi, opatrzonych w małe przyrządy do oświetlenia elektrycznego, wykonywały swoje ewolucye, opromienione bijącem światłem, rozpryskującem się w tysiączne brylanty różnobarwne... Sprawiało to czarujący widok! Byliśmy przeniesieni w świat zaczarowany...

O ile wiemy, te elektryczne baletniczki, wystąpiły po raz pierwszy na widownię w Wiedniu, podczas przeszłorocznej wystawy elektro-technicznej. — Niedawno temu jednak, przyniosła niemiecka gazeta „Westliche Post“ wiadomość oryginalną, iż w Nowym Jorku zawiązało się „*stowarzyszenie dziewcząt elektrycznych do oświetlania*“ („Electric Girl Lightning Company“). Tą senzacyjną wiadomością chcemy się podzielić z Czytelniczkami.

wym w Krynicy". Towarzystwo to jest na drodze odpowiedniego rozwoju.

Obok tych stowarzyszeń o jakich wspomnieliśmy wyżej, mamy jeszcze „*Stowarzyszenie ochotniczej straży pożarnej*" i „*Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności*" „*Wzajemna Pomoc*". Pierwsze z tych stowarzyszeń ma na celu obronę naszego mienia przy pożarze, drugie zaś, przez udzielanie kredytu taniego, podnoszenie tego mienia pod względem jego wartości, zasadzającej się ostatecznie na coraz większym komforcie i wygodach w domach gościnnych prywatnych.

W ostatnich latach, rozwinął się tu znacznie i *przemysł miejscowy*, a coraz bardziej wzrastająca ilość *sklepów* wszelkiego rodzaju, daje możność zaspokojenia wszelkich potrzeb — nawet najwybredniejszych — gościom kąpielowym.

Przybyło również w ostatnich latach kilka pięknych *domów mieszkalnych*, urządzonych wytwornie i wygodnie.

Dla ułatwienia dojazdu wygodnego ze stacyi kolei w Muszynie do Krynicy, oddalonej od Muszyny 9 kilometrów, założoną będzie może wkrótce *konna kolej*. Byłaby to wielka dogodność dla gości kąpielowych — a spodziewamy się, iż rzecz ta przyjdzie do skutku.

Lecz nie bierzcie nam za złe łaskawe Czytelniczki tej naszej chwalby z tego, co jest w naszym zakładzie. Nie jest to żadna reklama, bo zakład nasz dzisiejszy, nie potrzebuje już takiej reklamy. Jestto szlachetna chwalba z tego, iż małemi środkami i szczupłemi siłami tak rządu jak i prywatnych ludzi, a obywateli tutejszych, podniósł się i podnosi ciągle ten piękny i ojczysty zakład kąpielowy, odgrywający już dzisiaj ważną rolę nietylko w dziedzinie *medycyny*, lecz i w dziedzinie *gospodarstwa narodowego!* Życzymy takiego rozwoju nietylko Krynicy, *lecz wszystkim naszym zakładom kąpielowym!* Niechaj one swoim rozwojem przyczynią się do podniesienia bogactwa narodowego, do podniesienia naszego dobrobytu obok podnoszenia się na coraz wyższe szczeble w ich stanowisku, jako ważne środki lecznicze.

Rozwój naszych zdrojowisk jest widoczny i wielki, nie jest jednak jeszcze skończony i nie stoi jeszcze na takim stopniu, na jakim stoją zdrojowiska zagraniczne. Znamy nasze zdrojowiska i zagraniczne — wiemy co tam jest, a co jest u nas i dlatego wypowiedzieliśmy otwarcie zdanie powyższe. Musimy więc iść ciągle naprzód, a pomoc rządu i własna, jak również i poparcie naszych rodaków i przychylnych nam pobratymczych i obcych narodowości postawi nasze zdrojowiska wkrótce może na tym samym stopniu rozwoju, pod względem komfortu i przepychu w urządzeniach, na jakim stoją zdrojowiska zagraniczne. I tam bowiem nie odrazu wszystko zrobiono. Weźmy za przykład taki Karlsbad lub Cieplice - Schönau. Pierwsze zdrojowisko ma za sobą przeszło tysiąc lat — a drugie przeszło ośmset lat

---

Światło elektryczne w formie świec, kandelabrów, lamp, i t. p. do oświetlenia domów i mieszkań naszych, jest już dawno w użyciu. Takie jednak światło, podobnie jak światło świec zwykłych lub lamp naftowych, jest światłem stałem — gdyż lampa i świeca nie poruszy się sama, lecz trzeba ją przenieść na miejsce przeznaczone. Aby więc oszczędzić sobie trudu przenoszenia światła, wyżej wymienione towarzystwo, dostarcza „dziewczęta elektryczne", o sile 50—100 świec! To towarzystwo ma w zapasie różnego rodzaju takie chodzące kandelabry elektryczne, aby wybredny smak Amerykanów mógł być zupełnie zadowolony. Są to więc brzydsze i piękniejsze kandelabry najświeższej mody, o mniejszej lub większej sile oświecającej.

Jestto wynalazek—proszę się nie śmiać łaskawe panie — bardzo praktyczny. Weźmy jako przykład oświetlenie kurytarzy. W większych domach kurytarz musi być całą noc prawie oświetlony, aby stróż przy najpierwszym uderzeniu dzwonka, mógł dzwoniącemu drzwi otworzyć. Są tu podwójne wydatki i na stróża i na światło. — Towarzystwo amerykańskie, dostarcza jednak „prześliczną" dziewczynkę o sile 50—100 świec, zajmującą swe miejsce w kurytarzu. Jeżeli ktoś zadzwoni, w tej chwili puszcza dziewczyna swoją bateryjkę elektryczną w ruch, światło wytryska i — dziewczyna otwiera drzwi opóźnionym lokatorom odprowadzając ich ze światłem do ich mieszkania — poczem gasząc światło, wraca na swoje miejsce w kurytarzu. Jestto wielka oszczędność — gdyż światło nie potrzebuje się palić ciągle, lecz tylko wtedy, kiedy się tego okaże potrzeba — jest w jednej chwili gotowe do użytku.

Komu nie rozchodzi się o koszta, ten może oświetlać kurytarz w ten sposób i bez przerwy.

Taka „dziewczyna elektryczna" może wydać tyle światła, jak dwa duże kandelabry i może być użytą na usługi w całym domu, przechodząc dowolnie z pokoju do pokoju. Odpada tu niebezpieczeństwo i niewygoda, przenoszenia lamp lub kandelabrów z miejsca na miejsce. Sądzimy iż wybór między ciężkim kandelabrem lub lampą a „dziewczyną elektryczną" nie będzie trudny. Rozchodzi się jednak o koszta, których wspomniana gazeta nie podaje.

Koszta samego oświetlenia, nie są jednak droższe, od kosztów oświetlenia gazowego.

Jakżeż szczęśliwi będą n. p. redaktorzy pism, którym dotąd dokucza gorąco bijące z płomieni gazowych lub nieruchomość lampy. Najlżejszy znak, dany „dziewczynie elektrycznej", skieruje jej światło tak, jak jest dogodniej dla piszącego.

Amerykanie twierdzą, iż kto się przyzwyczaił do nowego oświetlenia, ten niechętnie wraca do starego!

Jacuś.

istnienia, podczas gdy *nasze zdrojowiska zaledwie od lat trzydziestu zbudziły się do życia.... a Ojcem ich był ś. p. prof. Dr. Józef Dietl.*

Temu szlachetnemu mężowi zawdzięczamy odrodzenie naszych zdrojowisk w ogóle, a Krynicy w szczególności. To też niezapomnianą jest pamięć Dra Dietla w Krynicy. W łazienkach mineralnych kąpiel, w pięknym i obszernym vestibulu stoi *popiersie Dra Dietla*, z napisem u spodu *„Wskrzesicielowi Krynicy"*. Jestto skromny pomnik. Mamy jednak nadzieję, iż wkrótce stanie tu pomnik okazalszy i godniejszy pamięci szlachetnego Męża — jak stanął przed kilku laty *pomnik pobytu w Krynicy naszego najzacniejszego obywatela i największego pisarza J. I. Kraszewskiego*. Jestto piękna ławka kamienna, a w pośrodku tej ławki wznosi się kolumna, na której spoczywa popiersie Kraszewskiego. Wykonano ten pomnik z kamienia w pracowni p. Hochstima w Krakowie. Piękne otoczenie parku, z prześlicznym widokiem na zakład, przyczynia się do pewnej harmonii i poważnego nastroju tej części parku, nazwanej *„Zakątkiem J. I. Kraszewskiego"*. Szkoda tylko, iż niema tu tablicy żelaznej z napisem „Zakątek J. I. Kraszewskiego". Możnaby śmiało wziąść na ten cel jednę z licznych tablic na „Chodniku Sieglera" postawionych i dać ją przerobić na tablicę dla „Zakątka J. I. Kraszewskiego". — Spodziewamy się, iż się to zrobi.

Otóż i skończylibyśmy rzecz naszą na tem, chcemy jednak jeszcze parę słów powiedzieć o naszem *życiu zimowém*, aby zaokrąglić tę rzecz w pewną całość — gdyż i tu są ludzie w zimie. Ależ życie zimowe w Krynicy.... cóż o tem życiu można pisać... pomyślą zapewne łaskawe Czytelniczki. Przyznajemy, iż rzeczywiście nie wiele można o tem pisać, chociaż w zimie pracujemy nad różnemi zadaniami, mającemi na celu uprzyjemnienie pobytu gościom kąpielowym i podniesienie zakładu kąpielowego. Zawiani jednak śniegiem, zdegradowani na kilka miesięcy do rzędu zwykłej wioski górskiej, siedzimy zasklepieni jak w żółwiej chałupce, robimy projekta na lato, podziwiamy przepyszne pejzaże zimowe uśpionej przyrody — i oczekujemy cierpliwie pobudki wiosennej „Goście jadą!" Wtedy zaczynamy się krzątać z jakąś nerwową energią, budzimy się do życia wielkomiejskiego, do życia kąpielowego!... Znika wtedy partykularz, a my stajemy się ludźmi innemi. Już nas nie bawią gawędki zimowe, już nie biegniemy do przyjaciółki, aby jej coś nowego, a bardzo ważnego szepnąć na ucho, bo nas zajmują łaskawi „Goście". Staramy się o odświeżenie i upiększenie zakładu, o odświeżenie naszych mieszkań, o uprzyjemnienie pobytu gościom kąpielowym i stajemy się sługami naszych „Gości kąpielowych"!.... *B. B.*

Ze statystyki kąpielowej.

Nie możemy niestety podać wcześniejszych dat statystycznych z ruchu kąpielowego, jak z roku 1881, gdyż austryacka statystyka opóźnia się nieco. Ponieważ jednak daty te są urzędowe, oparte na dokładnych sprawozdaniach urzędowych, więc podajemy je tutaj.

W roku 1881, było w całej Austryi 206 zdrojowisk a między temi 13 rozsełających tylko wyłącznie swe wody mineralne. W tych zdrojowiskach bawiło 166.087 gości kąpielowych, to jest trochę mniej jak w roku 1880 (166.160 gości), jednakowoż znacznie więcej jak w roku 1879 (161.536 gości).

Szczególniej jednak zwraca na siebie uwagę, ubytek znaczny z roku na rok, miejsc kąpielowych. W roku bowiem 1879 było 220 zdrojowisk, w r. 1880 216, a w roku 1881 już tylko 206 zdrojowisk.

Najwięcej zdrojowisk ma Tyrol, mianowicie 80, przeważnie jednak mniej znanych. I tak n. p. *Weicherbad miał jednego gościa kąpielowego.*

Dalej mają Czechy i Styrya po 22 zdrojowisk, Galicya i Karyntya po 14, Foralberg 10, Wyższa Austrya i Salzburg po 9, Szląk 8, Morawa 5, Niższa Austrya 4, Kraina i Bukowina po 3 i Dalmacya 1 zdrojowisko.

W tych zdrojowiskach było w r. 1879, 426 lekarzy; w r. 1880 420, a w r. 1881 492. Najwięcej lekarzy miała mieć Szczawnica w r. 1881, gdyż 58. (?).

Wiadomości urzędowe Zarządów zdrojowisk.

Krynica.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. 3 złr. — za muzykę 3 złr. — Taksa kuracyjna II. kl. 1 złr. 50 ct. — za muzykę 1 złr. 50 ct. Dzieci gości zdrojowych do lat 10, służba gości i ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni.

Czytelnia gazet w sali łazienek mineralnych: abonament od osoby na sezon 1 złr. 50 ct.

Wypożyczalnia książek w łazienkach mineralnych, ma dzieła w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło, 1 złr. — dwa dzieła 2 złr. — Kaucya 5 złr.

Ceny kąpiel:	Od g. 6 ran. do 2 po połud		Od g. 4 do g. 6 wieczór	
	złr.	ct.	złr.	ct.
I. W gmachu łaziebnym głównym.				
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana dla dorosłych . . . . . . Kl. I. .	—	90	—	90
" " " " II. .	—	70	—	50
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30
Kąpiel mineralna nasiadowa . . .	—	20	—	—
" " natryskowa ogólna .	—	80	—	—
" parowa (łaźnia słowiańska) . .	—	70	—	—
II. W chodniku krytym.				
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego .	—	50	—	50
III. W łazienkach borowinowych.				
Kąpiel żelazna borowinowa Kl. I. .	1	60	1	60
" " " " II. .	1	30	1	10
" " " dla dzieci .	—	80	—	70
" " " na nogi .	—	—	—	30
" " " na ręce .	—	—	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	6
Kąpiel zwyczajna Kl. I. . . .	—	50	—	50
" " " II. . . .	—	35	—	35
IV. Kąpiele rzeczne.				
W zbiorniku lub natryskowe . .	—	15	—	15
V. Dodatki do kąpiel.				
2 litry odwaru igliwiowego . . .	—	10	—	10
Za użycie prześcieradła kąpielowego .	—	10	—	10
" " ręcznika	—	6	—	6

VI. Zakład hydryatyczny (wodoleczniczy): przy samoistnej kuracyi, kompletna procedura (tygodniowy bilet) 1 złr. dziennie, cały bilet (tygodniowy) 7 złr. — Przy kuracyi uzupełniającej: Kąpiel wanienna 40 ct., w basenie 20 ct., nasiadowa 20 ct., opakowanie 20 ct., mięszenie 20 ct., natrysk 15 ct.—Ręcznik 10 ct., prześcieradło 6 ct., koc wełniany 20 ct., za jednorazowe użycie. — Kierownik hydroterapii: Dr. Ebers.

Ceny pomieszkań w domach rządowych lub prywatnych są: od 20 ct. do 2 złr. dziennie za pokój. Ceny stosują się do położenia i urządzenia mieszkania. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, co wielka ilość mieszkań ułatwia.

Powozy, fiakry i wózki góralskie przy dworcu koleji w Muszynie. Cena od 1 złr. 50 ct. do 5 złr.

Biuro wywiadowcze udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Czas odjazdu i przyjazdu pociągów na stacyi Muszyna—Krynica, podany będzie później.

Korespondencye z polskich zdrojowisk.

Krynica, 20 maja.

(B. L.) „Sieczna" Krynica, nabiera coraz większego uroku, w miarę przystrajania się świeżą jeszcze zielonością, porządkowaniem chodników, gazonów, skwerów itp. rzeczy, które ostatecznie... muszą przyciągać ku sobie gości kąpielowych!

Rzeczywiście, że Krynica odmłodniała po śnie zimowym. Wszystko uporządkowane, wyczyszczone, świeci się w promieniach słonecznych, pysznej pogody. W parku przygotowane są niespodzianki, zrobione cichutko, więc i ja nie zdradzę budowniczych, ogrodników i t. d. to jest wszystkich tych, co na te niespodzianki się składali. Te niespodzianki nie będą szkodziły i zdrowiu łaskawych Czytelniczek. Nie obawiajcie się moje łaskawe panie, gdyż wykonaniem tych niespodzianek, kieruje ręka niestrudzonego lekarza — za co mu panie wdzięczne będziecie z pewnością, już z tego powodu, iż to co lekarz zrobi, będzie *zdrowo* zrobione! A będą to piękne rzeczy!

Pracowita komisya zdrojowa, a właściwie kilku jej członków, krzątają się i robią co mogą. Zrobiliby niezawodnie więcej, gdyby... wiecznie to gdyby — otóż gdyby w Krynicy pozwolono tej komisyi otworzyć własną mennicę, a choćby tylko prasę jednę maleńką; do wybijania banknotów!... Brak nam bowiem ciągle pieniędzy — a komuż ich nie braknie, nawet samej mennicy czasem. A czy uwierzycie szanowne Czytelniczki, iż komisya zdrojowa wydaje na utrzymanie ogrodów, spacerów, skwerów, dróg, muzyki, ogrodnika i t. d. — przeszło 10.000 złr. co roku. A to wszystko za mało — bo Krynica coraz bardziej rośnie, i jak kapryśne podrastające dziecko, potrzebuje co chwila innych wygódek, innych zabawek. Lecz na to rady nie ma — niechaj rośnie szczęśliwie, a znajdą się pieniądze na jej zachcianki.

Wróćmy teraz do pogody. Otóż maj jest u nas piękny i ciepły. Ostatnimi dniami deszcz częściej nas nawiedza — jednak z umiarkowaniem. Zdrowotność wyborna. Wróżymy sobie piękne lato, co daj Boże — chciałem powiedzieć... amen — lecz dodać jeszcze muszę, iż jest tu już kilkanaście osób kuracyuszów, a jedna jaskółeczka jest tu już od kilku tygodni. Jaskółeczka ta jest ofiarą służby kolejowej, podobno kolei Karola Ludwika. Ileż to ofiar pochłania ta kolej, przez swoje uważanie ludzi, nie za ludzi, lecz za inny rodzaj stworzeń. Byłby wielki czas, aby rząd wglądnął w sanitarną gospodarkę tej kolei pod względem traktowania swych urzędników i służby. — Czekamy na resztę jaskółek.

Żegiestów, 20 maja.

(Z.) Uroczy nasz zakątek górski, przygotowuje się w całej pełni na przyjęcie spodziewanych licznych gości kąpielowych. Spodziewamy się bowiem w tym roku liczniejszego zjazdu jak w roku przeszłym, w którym nie trzeba nam było koniecznie jechać „do wód", gdyż na nasze nieszczęście, mieliśmy wszędzie aż nadto wiele wody, która nam nie ulgę w cierpieniach naszych, lecz same nieszczęścia, cierpienia i nędzę przyniosła!...

Chociaż u nas właściwa woda, nie zrobiła żadnych spustoszeń, odczuliśmy jednak w znacznym ubytku gości kąpielowych tę katastrofę. Odbiło się to i na innych naszych zdrojowiskach, a rok przeszły, był rokiem wyjątkowym dla naszych zdrojowisk.

Mamy nadzieję, iż rok bieżący nie przyniesie nam takich nieszczęść, jak rok przeszły. Będziemy więc mogli w całej pełni prowadzić przerwaną kuracyę, oddychać tym przepysznym powietrzem górskiem — i nasycać się ślicznymi widokami górskiej przyrody, a tem piękniejszymi, iż są one nasze, swojskie.

Dla uprzyjemnienia zaś pobytu gościom w naszym zakładzie, robimy co możemy. Odświeżamy mieszkania, porządkujemy spacery, zakładamy plantacye i krzątamy się jak możemy, o ile nasze środki i zasoby na to pozwalają.

Przyznać trzeba, iż Żegiestów podnosi się powoli wprawdzie — lecz z roku na rok coraz bardziej w swoim rozwoju. Jeżeli zważymy, iż to, co jest dzisiaj w Żegiestowie, jest dziełem jednego człowieka, nie rozporządzającego znacznymi kapitałami, i walczącego z *naturą*, gdyż samo położenie zakładu, daje szczupłe pole do *swobodnego* rozwijania się — to przyznać trzeba, iż w ostatnich kilkunastu latach, zrobiono tutaj wiele.

Postawienie pięknego domu obok źródła — nazwanego „Kurhauzem" i kilku innych gustownych domów, urządzenie kąpieli w Popradzie, zaprowadzenie stałej letniej apteki, drugiej restauracyi, sprowadzenie ogrodnika stałego, założenie plantacyj i rozszerzenie spacerów i t. d. — wszystko to pociągnęło

za sobą nie mało kosztów i pracy. To też właściciel Żegiestowa p. *Karol Medwecki*, może sobie powiedzieć: „zrobiłem, co mogłem“.

Praca jego nie jest jednak skończoną. Trzeba jeszcze i tu wiele zrobić, a przedewszystkiem pomyśleć o postawieniu w czasie najkrótszym odpowiednich łazienek mineralnych. Słyszeliśmy, iż istnieje projekt budowy łazienek; nie trzeba jednak z tem zwlekać, gdyż stare łazienki są zupełnie nieodpowiednie dzisiejszym wymaganiom. — Pociągnie to za sobą znaczny wydatek, lecz oddziała dodatnio na cały zakład kąpielowy.

Ze zdrojowisk zagranicznych.

Karlsbad 20 maja. Wiosna w całej pełni wystąpiła już u nas, a tylko gdzieniegdzie na górach Kruszcowych odbija się jeszcze drobnymi zarysami ubiegła zima. Cały Karlsbad w ruchu, ogromne plakaty zapowiadają otwarcie czytelni, błotnych kąpieli, hoteli i t. d.

Spodziewamy się bowiem przyjazdu znakomitych gości. Król Holandyi Wilhelm III jest już tutaj ze swoją młodą małżonką. Mieszka w domu „pod dwoma niemieckiemi monarchami“, gdzie zajmuje dwa piętra. Przyjechać ma później Don Karlos, cesarzowa Eugenia, księżna Croy i inni.

Budowa nowego teatru postępuje szybko naprzód i jest nadzieja, iż wkrótce się ukończy. Koszta budowy wyniosą około 400.000 złr.

W ogóle pracują tu ludzie, i Karlsbad wygląda w niektórych partyach nawet bardzo pięknie, przyozdabiają go śliczne i monumentalne budynki, ale... brakuje nam tu naszego znakomitego górskiego powietrza! Brakuje nam tej woni lasów szpilkowych, tego czystego przeźroczystego powietrza, malującego okoliczne góry tym prześlicznym kolorytem niebieskawym!... Mamy tu wprawdzie las, ale daleko za Karlsbadem, na jego szarym końcu. To też w tem otoczeniu lasu prześlicznie wyglądają „Posthof“, „Freundschaftssaal“ i inne wille. Karlsbad jest właściwie wielkiem miastem, a wadą jego jest dosyć wielka ilość fabryk zanieczyszczających powietrze.

Cudowa (Szląsk). W roku przeszłym odwiedziło ten zakład kąpielowy 2530 gości: z Polski, Austryi, Niemiec, Anglii i Danii. Wydano tu 22.500 kąpieli rozmaitego rodzaju. Łazienki „Anny“ przebudowano i świeżo urządzono według wymagań tegoczesnych.

Podczas sezonu mieliśmy tu co miesiąc koncert większy, co ośm dni koncerta mniejsze, co dni 14 zabawy w lesie i na jeziorze, a w każdym trzecim tygodniu ognie sztuczne połączone z iluminacyą parku. Reuniony bywały każdej niedzieli. Otóż widzicie, iż była rozmaitość w naszem życiu kąpielowem. Szkoda, iż ten zakład przeszedł w ręce obce.

Nasz zakład kąpielowy jest mniejszy od waszej Krynicy, tak ślicznie położonej i bogato od natury uposażonej. Wzdychaliśmy też często za naszemi górami i naszem swojskiem powietrzem. Przykuci jednak tutaj obowiązkami musimy odświeżać nasz umysł chociaż wspomnieniami stron ojczystych...!

Goczałkowice (Szląsk pruski). Podczas sezonu 1884 r. odwiedziło nasz zakład 900 gości, podczas gdy w roku 1883 było tylko 800 osób na kuracyi. Dowodzi ten wzrost osób przybyłych roku przeszłego podnoszenia się zdrojowiska naszego. Solanki nasze są bogate w sól kuchenną (chlorek sodu) i chlorek potassu oprócz dosyć wielkich ilości jodu i bromu w połączeniu z magnezyą.

Iszl (Ischl) będzie miało tego roku wysokich gości. Zjeżdża tam bowiem cesarzowa Austryi z arcyksiężniczką Waleryą w drugiej połowie czerwca. Cesarz przybędzie do Ischl na krótki czas w początkach lipca i zabawi przez cały sierpień.

Gleichenberg wzrasta i rozszerza się z każdym rokiem. W przeszłym roku rozesłano stąd wody 398.750 flaszek. Ruch budowlany jest tu również znaczny, gdyż stanęły tu świeże piękne wille, a między temi znaczniejsze są: „Willa Klar“, „Teresienhof“, „Willa Hafer“ i „Willa Berko“. Wybudowano tu również nowe łazienki do specyalnych potrzeb leczniczych zastósowane. Król serbski, Milan, zjedzie i w tym roku do Gleichenbergu.

Kolej żelazną Arth-Rigi otwarto 23 kwietnia na sezon letni. Otwarcie takie odbyło się uroczyście w obec wielu podróżnych, oczekujących tego otwarcia. Okoliczne góry szwajcarskie zapłonęły ogniami między godziną 8 a 10 wieczorem, sprawiającymi uroczy widok przy prześlicznej pogodzie wiosennej, jakiej tu dawno nie pamiętają. Zebrane towarzystwo w hotelu Rigi-Kulm wychyliło kielichy na powodzenie zbudzonej ze snu zimowego kolei, zwożącej w góry szwajcarskie rozlicznych pacyentów.

Drobne wiadomości.

„Krynica“, nasz tygodnik, według oznajmienia c. k. poselstwa w Petersburgu, z dnia 3 maja b. r. l. 800, otrzymał debit pocztowy do Królestwa Polskiego i Rosyi, dokąd pod opaską pocztową wysyłany będzie wprost pod adresem prenumeratorów.

W Krynicy będzie tegoroczny sezon kąpielowy bardzo ożywiony i zjazd gości bardzo liczny, a to z tego wnosimy, iż wiele jest zamówień na mieszkania. Zamówienia takie bywały i dawniej, lecz nie w takiej ilości jak teraz. Może to i otwarcie zakładu hydropatycznego przyczynia się do tego, iż napływ kuracyuszów będzie liczniejszy, a zwłaszcza mężczyzn. Byłoby jednak pożądanem, zjawienie się liczniejsze brzydszej połowy rodzaju ludzkiego, dla zabawienia piękniejszej połowy — lecz ta brzydsza połowa, niechajby była zdrową... chociaż w części przybyłej ilości!.. Wszakże urocze Warszawianki nigdzie się piękniej nie prezentują, jak w naszej Krynicy!... Prosimy zobaczyć! Stan zdrowotny jest tu pomyślny. Pogoda — jak w maju...

Towarzystwo imienia Henryka Schmitta, ku wspieraniu ubogiej polskiej młodzieży szkolnej w Krynicy, ukonstytuowało się w Marcu, b. r. i wybrało Wydział, w skład którego weszli: prezes dr. Stanisław Bartman, notaryusz; wiceprezes inżynier Bronisław Babel; skarbnik Władysław Gulbiński; sekretarz Józef Konarski; Wydziałowi: Ks. Ignacy Daniec, sędzia Hartman i Izak Krumholz. — Życzymy młodemu Towarzystwu, mającemu przed sobą tak piękny cel, jak wspieranie ubogiej młodzieży szkolnej, polskiej narodowości, „Szczęść Boże“! Liczba członków jest

już dosyć znaczną, a spodziewamy się iż będzie ona wzrastać ciągle. Piękny przykład dają izraelici, zapisujący się chętnie do towarzystwa mającego na celu również i uczczenie pamięci naszego historyka ś. p. Henryka Schmitta, który najwięcej przyczynił się do założenia tutejszej polskiej szkoły ludowej.

Za granicą kraju ordynują następujący lekarze polscy: Marienbad: Dr. Kopernicki i Kaufmann. Gleichenberg: Dr. Bulikowski i Brühl. Karlsbad: Dr. Żelazowski, Harsewicz, Kretowicz i Czesław Stiche. Francensbad: Dr. Przeździecki. Jaworze (Szląsk), Dr. Smoleński. Trenczyn-Cieplice: Dr. Filipkiewicz. Cieplice-Schönau: Dr. Krajewski. Meran: Dr. Jaroszyński.

Chodnik kryty u źródła głównego w Krynicy, można by trochę przybrać zielenią, w ten sposób jak są przybrane werandy dworców kolejowych, np. na kolei tarnowsko-leluchowskiej. Są one obsadzone dzikiem winem, dającem się bardzo dobrze zastosować do naszego klimatu. Możnaby urządzić to w ten sposób, żeby porobić tyle niewielkich skrzyneczek ile jest filarów na froncie chodnika, i każdą skrzyneczkę ziemną z zakopanym w niej korzeniem dzikiego wina, ustawić obok filaru wewnątrz chodnika. Na zewnątrz bowiem nie można korzeni zakopywać wprost do ziemi, albowiem zawadzałyby łodygi później, przy obijaniu chodnika deskami na zimę. Takie ubranie chodnika przyozdobiłoby go bardzo pięknie. W tym chodniku możnaby i muzykę grającą tu podczas dni słotnych ulokować gdzieindziej. Sądzimy, iż po małej przemianie górnej loży oszklonej i zrobieniu odpowiedniego do niej wejścia, dałaby się ta loża użyć na odpowiedniejsze miejsce dla muzyki, jak miejsce dotychczas przez nią zajmowane. Znając najlepsze chęci i ruchliwość c. k. zarządcy zakładu, p. Zygmunta Sokołowskiego, poddajemy mu naszą myśl, do jego rozwagi i możliwego przeprowadzenia.

Komisya zdrojowa w Krynicy postanowiła — chociaż trochę późno — podziękować dyrekcyi poczt za przysłanie przeszłego roku urzędników odznaczających się uprzejmością i wyrozumiałością, co w obec chorych kobiet jest ważną rzeczą. Taką uprzejmością między innemi odznaczał się szczególniej p. Sękowski, którego radzibyśmy widzieć u nas i w tym roku.

Wysowa obok Uścia ruskiego tuż nad granicą węgierską otworzyła również swój zakład kąpielowy. To zdrojowisko ma mieć silną dosyć szczawę żelazistą. Szkoda tylko, iż podobno jest w rękach żydowskich, a gospodarka zdrojowa nie jest podobno najświetniejsza. Jestto całkiem młody zakład kąpielowy.

Zakład fotograficzny wybudowano w Krynicy kosztem rządu naprzeciwko głównych łazienek. Po zburzeniu przeszłego roku prywatnego zakładu fotograficznego, istniejącego tu od dawna, zachodziła obawa, iż w bieżącym sezonie nie będziemy mieli odpowiedniego zakładu. Zaradzono temu jednak ze strony rządu i postawiono tymczasowy zakład fotograficzny, gdyż później taki zakład będzie się mieścił w „domu zdrojowym“ (Kurhauzie).

Budowa nakrytego magazynu borowinowego w Krynicy kosztem przeszło 5.000 złr. już się dawno rozpoczęła i raźnie naprzód postępuje. Będzie to wielki murowany magazyn, mogący pomieścić przeszło 3.000 kubicznych metrów borowiny.

Rabka, silna solanka jodowo-bromowa, otwiera swój zakład kąpielowy dnia 1. czerwca. Zakład ten rozwinął się bardzo szybko. Ma już stałą muzykę, fortepian, cukiernię, czytelnię i t. p. obok pięknych łazienek, apteki, telegraf, pocztę itd. Bywa też ten zakład coraz liczniej zwiedzany.

Koszta budowy zakładu hydropatycznego w Krynicy, wynoszą ogółem przeszło 10.000 złr. W tej sumie mieszczą się już wydatki i na meble, potrzebne w takim zakładzie. Chociaż ten zakład otwarty był przeszłego roku, dopiero w połowie sezonu kąpielowego, to ruch w zakładzie był bardzo ożywiony, co daje najlepszy dowód, po trzeby takiego zakładu.

W Iwoniczu otwarto porę kąpielową dnia 20 b. m. Wszystko tam przygotowane na przyjęcie gości kąpielowych.

Rymanów otwiera porę kąpielową dnia 1 czerwca. Mały ten zakładzik zyskuje sobie coraz większą wziętość u publiczności.

W głównych łazienkach w Krynicy urządzono w tym roku znowu w dziesięciu gabinetach łaziebnych rury parowe z odpowiednimi wentylami do ogrzewania parą gabinetów. Obecnie jest w tych łazienkach 20 gabinetów, urządzonych w ten sposób. Wszystkie gabinety łaziebne mają być z czasem urządzone do ogrzewania ich, gdyż jestto potrzebne zwłaszcza tutaj gdzie pomimo łagodnego klimatu zdarzają się często i w lecie chłodne dnie w rannej porze.

W Szczawnicy otwarto sezon kąpielowy dnia 20 b. m. Stanie tu tego roku piękny pomnik ku uczczeniu ś. p. Szalaja, dłuta p. Kuleszy z Krakowa, pomysłu zaś p. Barabasza, również krakowianina.

Poczta i telegraf w Krynicy umieszczone będą w jenym budynku „pod topolami“. Zarządzenie to jest bardzo dobre, a lokal na urząd telegraficzny, jest w nowym miejscu odpowiedniejszy jak w starym. Dziękujemy w imieniu gości kąpielowych, za połączenie urzędu telegraficznego z pocztą w jednym budynku. Mamy jednak inną maleńką prośbę do p. Radcy dworu Szifnera. Jesteśmy tu przez całą zimę pozbawieni urzędu telegraficznego, co często dotkliwie odczuwamy. Prosilibyśmy jednak na teraz o *wcześniejsze otwarcie urzędu telegraficznego*, gdyż z wczesną wiosną rozpoczyna się tu zwykle ruch budowlany i wogóle przedsiębiorczy, wymagający koniecznego połączenia nas z resztą świata, drutem telegraficznym. Nie pociągnie to wielkich kosztów za sobą, gdyż wcześniejsze otwarcie urzędu telegraficznego przyniesie i większe dochody skarbowi — a nam wielkie odda usługi. Znając najlepsze chęci p. Radcy dworu Szifnera, spodziewamy się, iż zrobi w tej sprawie, co jest możebne, tem więcej, iż zdarza się dosyć często, że odebrane przez stacyę telegramy w Muszynie *przed południem*, dochodzą nas dopiero na *drugi dzień popołudniu* pocztą — chociażby mogły być i w tym samym dniu poczcie doręczone. W takim razie otrzymalibyśmy telegram w ten sam dzień, chociaż wieczór — a nie na drugi dzień wieczór. Trzeba bowiem wiedzieć, iż poczta odchodzi dotąd tylko raz na dzień z Muszyny do Krynicy i to o godzinie pierwszej popołudniu. Dopiero od pierwszego czerwca, kursuje poczta między Krynicą a Muszyną, trzy razy dziennie. — Możeby i to dało się chociaż o pół miesiąca przyspieszyć?

W Truskawcu nastąpi otwarcie zakładu kąpielowego dnia 26 bm. Odrodzonemu zdrojowisku przesyłamy „Szczęść Boże“. Zaledwie bowiem cztery lat upłynęło, jak to zdrojowisko przeszło znowu w ręce polskie, a zakład kąpielowy

rozwija się prawidłowo. Przeszłego roku wydano tam 19.625 kąpiel.

W głównych łazienkach w Krynicy wymieniono dwa kotły parowe wielkich rozmiarów kosztem około 5000 złr. Wymienione kotły są zupełnie nowe z bulierami z fabryki w Ustroniu. Omurowaniem i ustawieniem kotłów wraz z potrzebnemi rurami kierował inżynier c. k. dyrekcyi lasów i dóbr rządowych p. Holzmiller i wywiązał się z dosyć trudnego zadania znakomicie. Najważniejszą jednak rzeczą jest, iż p. Holzmiller zdołał ukończyć robotę bardzo ważną dla Krynicy wcześniej jak sądzono, — i dzisiaj kotły parowe są już do użycia gotowe. Oprócz tych nowych kotłów jest jeszcze jeden zapasowy, który od 15 maja 1885 jest w użyciu.

Toalety balowe amerykanek wymagają obecnie niesłychanego trudu, cierpliwości, a przedewszystkiem czasu, gdyż oprócz sukni balowej, uczesania włosów i t. p. każda Amerykanka, dbająca o swoją powierzchowność, musi mieć ręce, ramiona i szyję, przed włożeniem sukni balowej — polerowane!... Oto opis tej operacyi. Łabędzią szyję, utoczone ramiona Amerykanki, naciera się wodą różaną przez dziesięć do 15 minut, poczem nakłada się na to warstwę *coldcream'u* i pozostawia się ją tak na minut dwadzieścia. Następnie wyciera się to miękką flanelą przez pół godziny, a nakoniec posypuje się grubo pudrem i wyciera się znowu z cierpliwością, dopóki skóra nie przybierze zwolna pozoru polerowanego marmuru.... i toaleta balowa wypolerowanego dziwadła amerykańskiego, jest gotową!...

Dobrze to być sławnym! Jeden z pierwszorzędnych członków parlamentu angielskiego, wyszedłszy z teatru opery w Londynie, usłyszał swoje nazwisko wymówione przez młodą, piękną panią. Skwapliwie zbliżył się więc do niej, podczas gdy piękna pani najsłodszym głosem odezwała się w te słowa: „Podziwiałam pana nieraz w parlamencie. Posiadasz pan przepyszny organ.... Dziś taki tłum, nie mogę się doczekać mojego powozu. Bądź pan więc łaskaw przywołać woźnicę księżnej Glocester"..

Reklama. W pewnem miejscu kąpielowem czytali licznie zgromadzeni goście kąpielowi afisze rozlepione na domach następującej treści: „Mój współzawodnik, restaurator vis-a-vis mieszkający najmuje sobie stałych współbiesiadników, dobrze wyglądających, których żywi darmo, aby widokiem opasłych mężów przekonać ogół o wartości pokarmów, jakimi gości nasyca. Ja tego nie czynię, ale zwracam uwagę szanownych gości kąpielowych na moją żonę, którą tak spasłem, że siedząc za bufetem wcale się ruszać nie może. Kto nie uwierzy, niech przyjdzie i zobaczy!"

Przeproszenie. Autor „Listopada" hr. Rzewuski, słynął z dowcipu i nieraz ranił nim aż do krwi. — Pewnego razu powaśnił się z jednym ze swoich znajomych, dobrodusznym człowiekiem. Byłoby może przyszło do bardzo poważnego zajścia, gdyby sąsiedzi nie wpłynęli na to, i powaśnieni podali sobie ręce. Gdy już się pogodzili, hr. Rzewuski odzywa się do tego, z którym się pogodził: „Mój sąsiedzie, już wszystko przeszło — ale jakże można być tak obraźliwym... Gdyby nas tu dwóch było w pokoju: ja i sąsiad — a kto tam z za pieca dajmy na to, zawołał, że jeden z nas jest dureń — to jabym tego do siebie przecie nie wziął..." Taka loika zadowolniła obrażonego...

Dygnitarz i pedagog. Prezes Wierogórski, grając w preferansa z profesorem gimnazyalnym Rogińskim, człowiekiem znanym w Warszawie z zacnego charakteru — oburzył się na pedagoga za to, że tenże ostro wytykał mu błąd, jaki w grze zrobił. — „Mój panie, — zawołał gwałtownie Wierogórski, — nie zapominaj pan o tem, że jestem urzędnikiem trzeciej klasy!..." — „Ej — odrzekł profesor machając ręką — ja z trzeciej klasy w skórę bić każę!..."

Czuły małżonek. Pewna żona, widząc swego męża ciągle zajętego czytaniem, rzekła do niego: „Chciałabym być książką, bo w takim razie, byłabym częściej z tobą razem..." „Jabym wolał, odrzekł czuły małżonek, abyś była kalendarzem, bo mógłbym co rok mieć nowy..."

Dobra rada. Sławny marszałek Francyi Lefebre, znany z odwagi i zdolności wojskowych, przyjmował pewnego dnia jednego ze swoich przyjaciół u siebie, który bezustannie zachwycał się jego pałacem, meblami, końmi, całem urządzeniem, jednem słowem wszystkiem... — Czy chciałbyś mieć to wszystko? zapytał marszałek. — „Naturalnie". — „Nic łatwiejszego; zejdź na podwórze, ja w każdem oknie postawię dwóch żołnierzy i na komendę każe strzelać do ciebie. Jeżeli cię kule ominą, to wszystko, co tu jest wraz z pałacem, to twoje"...—Ale żartujesz". — „Proszę cię, ja tym sposobem doszedłem do tego bogactwa"!

Ogólna lista gości.

Po dzień zamknięcia numeru tygodnika naszego, wykazują obce listy gości, następującą ilość osób, w bieżącym sezonie kąpielowym:

Arko	1.243	osób
Baden-Baden . . .	8.315	„
Baden koło Wiednia .	460	„
Baden koło Zurychu .	1.948	„
Francensbad . . .	152	„
Gleichenberg . . .	156	„
Gräfenberg-Freiwaldau	86	„
Harkany	98	„
Kaltenleutgeben . .	89	.
Karlsbad	4 350	„
Krapina-Teplitz . .	120	„
Krynica	27	„
Lindeweise . . .	190	„
Lipik	70	„
Marienbad . . .	475	„
Cieplice-Schönau . .	2.230	„
(z tego przejezdnych 2010 osób)		
Cieplice-Trenczyn .	56	„
Wiesbaden . . .	17.583	„
Wildbad	200	„

Upraszamy szanowne zarządy zdrojowe, o łaskawe nadsyłanie nam najdalej do środy w każdym tygodniu, swych wykazów obejmujących bawiącą ilość osób w poszczególnych zdrojowiskach.

Sprostowanie. W 1 numerze „Krynicy", w artykule „Z Serbii", zamiast 35° R. powinno być 53° R.

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.